

Mikołaj Rakusa-Suszczewski\*

## **Instytucjonalny i społeczny wymiar działania centralnych punktów recepcyjnych na granicy polsko-ukraińskiej**

**Social and institutional dimensions  
of the central reception points  
on the polish-ukrainian boarder**

STUDIA I ANALIZY

**Słowa kluczowe:** punkty recepcyjne, wojna w Ukrainie, ruch społeczny, uchodźcy, pomoc

**Keywords:** reception points, war in Ukraine, social movement, refugees, aid

**Abstrakt:** Działania wojenne prowadzone przez Rosję od lutego 2022 r. każdego dnia pogłębiają katastrofę materialną i humanitarną na Ukrainie. W efekcie wywołały one również falę uchodźstwa do sąsiedzkich krajów, w tym Polski. Większość uchodźców, tuż po przekroczeniu granicy, trafiła do tzw. „punktów recepcyjnych”. Ich organizacja i funkcjonowanie nie miały precedensu. Zarówno z administracyjnego punktu widzenia, jak i społecznego mamy do czynienia z zupełnie nowym fenomenem. Punkty recepcyjne są bowiem hybrydowymi instytucjami stworzonymi wskutek decyzji administracyjnych, ale ich funkcjonowanie w Polsce byłoby trudne do wyobrażenia bez społecznego zaangażowania obywateli, tj. bez niezliczonych inicjatyw wsparcia tworzących potężny ruch społeczny funkcjonujący także przy punktach recepcyjnych. Przedstawiony tu artykuł jest podsumowaniem badania terenowego przeprowadzonego w kwietniu 2022 r. Jego przedmiotem było funkcjonowanie punktów recepcyjnych w ich instytucjonalnym i obywatelskim wymiarze; ich specyficzny i węzłowy charakter, który przyciągał społeczny ruch pomocy uchodźcom; dynamika postaw i motywacji stron zaangażowanych w ich funkcjonowanie, a także współpraca różnych aktorów społecznych w tym obszarze.

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-0184-7839>, dr hab., adiunkt w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego. E-mail: [m.rakusa-suszczewski@uw.edu.pl](mailto:m.rakusa-suszczewski@uw.edu.pl)

**Abstract:** *The military operations conducted by Russia since February 2022 are deepening the material and humanitarian catastrophe in Ukraine every day. As a result, they also caused a wave of refugees to neighboring countries, including Poland. Most of the refugees, right after crossing the border, ended up in the so-called central reception points. Their organization and operation were unprecedented. From both an administrative and social point of view, we are dealing with a completely new phenomenon. Reception points are hybrid institutions created as a result of administrative decisions, but their functioning in Poland would be difficult to imagine without the social involvement of citizens, i.e. without countless support initiatives that created a powerful social movement. The article presented here is a summary of a field study conducted in April 2022. Its subject was the functioning of reception points in their institutional and civic dimension; their specific and nodal nature, which attracted the social movement to help refugees; the dynamics of attitudes and motivations of the parties involved in their functioning, as well as the cooperation of various social actors in this area.*

## Wprowadzenie

Dwudziestego czwartego lutego 2022 r., Federacja Rosyjska rozpoczęła tzw. „wojskową operację specjalną” na Ukrainie. Stanowiła ona eskalację trwającego od 2014 konfliktu, którego stawką był zakres terytorialnej i politycznej suwerenności Ukrainy, w tym jej prawo do decydowania o sojuszach militarnych. Wojnę poprzedziło arbitralne uznanie przez Rosję niepodległości separatystycznych „republik” Ługańskiej i Donieckiej, oraz ich rzekomy apel o pomoc Federacji w odparciu „agresji” Ukrainy. Rozpoczęła się wojna, która wywołała ogromne poruszenie i antyrosyjską mobilizację na całym świecie. Jej częścią, poza wsparciem militarnym, finansowym, technologicznym etc., jest również szeroko skierowana pomoc do uchodźców, albowiem obok dramatu wojny i ciężkich strat ponoszonych przez obie strony konfliktu, doszło do katastrofy humanitarnej i masowego exodusu obywateli Ukrainy z terenów zagrożonych i okupowanych przez agresora. Duża część uciekających przed wojną zdecydowała się udać do Polski jako najbliższego kraju UE, a także państwa tranzytowego znajdującego się w bezwizowej strefie Schengen. Nie bez znaczenia dla tego wyboru były łączące Polskę i Ukrainę związki historyczne, jak również powiększająca się od dłuższego czasu diaspora ukraińska przebywająca tu czasowo i na stałe<sup>1</sup>. W końcu, istotnym elementem, który wpłynął na masowe uchodźctwo do Polski, było państwowe przyzwolenie na przyjmowanie uchodźców z Ukrainy, a także ruch społeczny pomocy uchodźcom Ukrainy obejmujący niezliczone inicjatywy podejmowane przez osoby prywatne,

---

<sup>1</sup> Rocznik Demograficzny 2021, GUS, s. 456.

stowarzyszenia, organizacje i biznes<sup>2</sup>. Społeczny entuzjazm Polaków w tym zakresie stanowi jeden z najciekawszych i złożonych fenomenów najnowszej historii Polski, który jest m.in., wyrazem wrażliwości na los uchodźców (szczególnie kobiet i dzieci), historycznych związków z zachodnią Ukrainą, poczucia krzywdy i resentymentów wobec Rosji, a być może również politycznej kalkulacji władz państwowych.

Po przekroczeniu granicy z Polską, duża (choć trudna do oszacowania na tym etapie) część uchodźców trafiała do tzw. „centralnych punktów recepcyjnych” (dalej: CPR), czyli pierwszych ośrodków zorganizowanej pomocy i informacji dla osób ubiegających się o wsparcie oraz ochronę międzynarodową. Rejestracja nie była tu obowiązkowa ale rekomendowana, gdyż uprawniała do szerszego zakresu pomocy. Bezpośrednio natomiast, punkty recepcyjne powstały w oparciu o Plan Zarządzania Kryzysowego Rządowego Centrum Bezpieczeństwa i w wyniku decyzji MSWiA. Na początku, powstało pierwszych dziewięć CPR w przygranicznych województwach lubelskim i podkarpackim, a stopniowo powstawały też kolejne, w pozostałych częściach Polski. W sumie stworzono ich 28 na terenie całego kraju, ale liczba ta ulegała zmianom w zależności od potrzeb<sup>3</sup>. W organizacji punktów uczestniczyli wojewodowie i samorządy. Do pomocy w działalności CPR powołano również przedstawicieli służb mundurowych.

Trzeba również zaznaczyć, że położenie badanych tu CPR było i – dopóki trwa wojna – pozostaje wyjątkowe. Punkty te funkcjonują bowiem na granicy państwa ogarniętego wojną, w atmosferze napięcia, a nawet zagrożenia; w miejscu, w którym niektórzy obywatele przekraczają także granicę znanego im świata. Towarzyszą temu ogromne emocje: niepokoju, zmęczenia, ale także szczęścia, nadziei i oczekiwań. Ich działanie rozgrywa się dosłownie w „situacji granicznej”. W końcu, działalność CPR byłaby trudna do wyobrażenia, gdyby nie pomocowe inicjatywy społeczne podejmowane przez organizacje i osoby indywidualne. Ich skala jest trudna do oszacowania, nie ulega jednak wątpliwości, że była nie tylko na tyle potężna, że można mówić o ruchu społecznym pomocy uchodźcom (dalej: RSPU) z Ukrainy, ale też, że bez ich wsparcia działalność CPR byłaby trudna do wyobrażenia.

<sup>2</sup> Jak wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego w pierwszych trzech miesiącach wojny polskie społeczeństwo przeznaczyło z prywatnych środków blisko 10 mld złotych, a w działalność pomocową zaangażowane było w tej lub innej formie 77% wszystkich dorosłych Polaków. Raport online: <https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2022/07/Pomoc-pol-spol-UKR-22.07.2022-D-1.pdf> (4.11.2022).

<sup>3</sup> W dniu 10.11.2022 r. na oficjalnej stronie KPRM zaznaczono istnienie 24 punktów recepcyjnych, <https://pomagamukrainie.gov.pl/potrzebuj-pomocy/punkty-info> (10.11.2022).

Analiza działalności punktów recepcyjnych jest wskazana i konieczna ze względu na ich bezprecedensowy charakter, kluczową rolę jaką nadal odgrywają w pomocy uchodźcom z Ukrainy, specyficzną naturę tej jednostki administracyjnej, która działa w krytycznym polu podwyższonego ryzyka, a zarazem symboliczne i faktyczne centrum SRPU. W myśl tego przekonania w kwietniu 2022 r. przeprowadzono na terenie przygranicznych punktów badanie ilościowe z elementami wywiadu<sup>4</sup>. Fundamentalne pytanie badawcze dotyczyło roli jaką w funkcjonowaniu CPR odegrali obywatele. Respondentami ankiety byli a) pracownicy punktów recepcyjnych, tj. oddelegowani tu i opłacani urzędnicy administracji państwowej różnych szczebli, b) przedstawiciele licznych służb państwowych wspierających działalność CPR (Policja WOT, Straż Graniczna, Pogotowie Ratunkowe, etc.), c) indywidualne i zorganizowane inicjatywy RSPU. W sumie przeprowadzono blisko sto ankiet na terenie CPR w: Dorohusku, Horodle, Dołhobyczowie, Lubyczy Królewskiej, Krowicy Samej, Korczowej i Łodynie. Wyniki badań opracowano przy pomocy systemu analizy danych „Webankieta”.

## **Podstawa polityczna, prawno-administracyjna i organizacyjna punktów recepcyjnych**

Punkty recepcyjne powstały na podstawie decyzji politycznej i prawno-administracyjnej podjętej 24 lutego 2022 r. przez MSWiA Mariusza Kamińskiego. Jej „polityczny” charakter można dostrzec w sposobie obchodzenia się z imigrantami usiłującymi przekroczyć granicę polsko-białoruską w miesiącach poprzedzających wojnę. Przybysze z Afryki i Azji traktowani byli jako instrument konfliktu, celowo wywołanego przez reżim białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenkę; część prowokacji nastawionej na wywołanie chaosu, a być może również element przebiegłej strategii przygotowującej już grunt do wojny z Ukrainą<sup>5</sup>. W efekcie, imigrantów z Białorusi przyjmowano bezwzględnie i często brutalnie jako jedynie prowokatorów, którzy uczestniczą w dwuznacznych i złowrogich działaniach podstępnych reżimów. Doprowadziło to do kryzysu humanitarnego, który odbił się echem na całym świecie. Trzeba

---

<sup>4</sup> W badaniu udział wzięli: Mikołaj Rakusa-Suszczewski, Szymon Bogusz, Oleksii Cheplianskyi, Olga Karpowicz, Mateusz Ryczek.

<sup>5</sup> Taką tezę sformułował *expressis verbis* Jarosław Kaczyński na spotkaniu z wyborcami w Bielsku-Białej, gdzie powiedział, że „wojna zaczęła się w jakiejś mierze w Polsce. Wtedy, kiedy zaczął się atak na nasze granice”. Por. również: F. Ondrej, *Multilevel Analysis of the 2021 Poland-Belarus Border Crisis in the Context of Hybrid Threats*, «Central European Journal of Politics» 2022, vol. 8, s. 1–18.

przy tym zaznaczyć, że liczba imigrantów uciekających czy „przepychanych” z Białorusi do Polski była relatywnie mała w porównaniu do tych z Ukrainy.

Stosunek do wysiedleńców ukraińskich wśród polityków zdawał się posiadać dość jednoznaczną wymowę. Traktowano ich jako ofiary rosyjskiej agresji i sprowokowanej przez nią niesprawiedliwej wojny, potencjalnie zagrażającej również Polsce i Europie. Wprawdzie trudno przesądzić w jakich proporcjach decyzja o otwarciu granic dla wszystkich uchodźców wojennych z Ukrainy podyktowana była polityczną kalkulacją, to nie ulega wątpliwości, że wpływ na nią miała również, niemal jednomyślna w tej kwestii, opinia społeczna. W praktyce, przedzierający się z Białorusi imigranci byli w równie tragicznej sytuacji co ukraińscy uchodźcy.

Decyzja o powołaniu CPR miała również podstawę prawno-administracyjną i była częścią postępowania w ramach Krajowego Planu Zarządzania Kryzysowego (Aktualizacja 2021/2022, część B)<sup>6</sup>, opracowanego przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, w oparciu o ustawę o zarządzaniu kryzysowym<sup>7</sup> oraz ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy<sup>8</sup>. Plan zakłada, że na podstawie oceny sytuacji MSWiA lub ustaleń Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, minister właściwy do spraw administracji publicznej wnioskuje do wojewodów o wytypowanie obiektów z przeznaczeniem m.in. na „centralne punkty recepcyjne”. Według planu minister formułuje wskazówki co do zakresu realizacji zadań związanych z przyjmowaniem cudzoziemców, sprawuje nadzór nad bieżącym wykonywaniem tych zadań, a także współdziała z innymi „uczestnikami procedury” w celu zapewnienia wojewodzie optymalnych warunków wykonania zadania. Wojewoda we współpracy z organami samorządowymi i przy wsparciu kierowników komórek organizacyjnych urzędu wojewódzkiego wskazuje obiekty na CPR (brane są pod uwagę: internaty, ośrodki wypoczynkowe, szkoleniowe, schroniska, hotele itp.), wyposaża je w niezbędny sprzęt umożliwiający zakwaterowanie, prowadzenie badań medycznych, zbiorowe żywienie, a także uzgadnia z Policją i Państwową Strażą Pożarną zasady porządku i bezpieczeństwa. Ważną rolę w działaniu CPR odgrywają również przedstawiciele Urzędu do Spraw Cudzoziemców, którzy organizują przyjęcia uchodźców w obiektach, zapewniają im wyżywienie, organizują opiekę medyczną, etc. Można zatem powiedzieć, że przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, samorządów, Urzędu ds. cudzoziemców (MSWiA) stanowili – już w tym zakresie dość złożony – zarządzający i koordynujący *pion administracyjno-urzędniczy* w CPR.

<sup>6</sup> <https://www.gov.pl/web/rcb/krajowy-plan-zarzadzania-kryzysowego> (7.04.2023).

<sup>7</sup> <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20070890590/U/D20070590Lj.pdf> (7.04.2023).

<sup>8</sup> [https://g.infor.pl/p/\\_files/37400000/1-specustawa-o-pomocy-obywatelom-ukrainy-37399599.pdf](https://g.infor.pl/p/_files/37400000/1-specustawa-o-pomocy-obywatelom-ukrainy-37399599.pdf) (7.04.2023).

Obok niego istnieje równie istotny  *pion bezpieczeństwa i prewencji*, którego trzonem są takie instytucje państwa jak Policja, Państwowa Straż Pożarna, Straż Graniczna i Wojska Obrony Terytorialnej. Są to służby mundurowe, o charakterze militarnym bądź paramilitarnym, kierowane i kontrolowane odgórnie. Wprawdzie ich obecność jest w CPR konieczna i potrzebna, to zarazem celem ich funkcjonowania nie jest tworzenie przyjaznej czy serdecznej atmosfery. Instytucje te odpowiadają za porządek i bezpieczeństwo, a wymiennie także za doradztwo, transport, aprowizację, wyżywienie czy wyposażenie w sprzęt. Warto także zaznaczyć, że obecność służb mundurowych o zbliżonych zadaniach w jednym miejscu może nastroczać pewne trudności związane zwłaszcza z ich hierarchią czy sporami kompetencyjnymi.

W końcu, pejąż CPR dopełnia  *pion pomocy społecznej i wolontariatu*, którego rola jest nieoceniona, w podwójnym tego słowa znaczeniu – bardzo wartościowa i konkretna, ale też czasami zupełnie niewymierna lub niespodziewana. Ten pion tworzy żywioł inicjatyw społecznych, akty spontanicznego altruizmu zwykłych obywateli, a także rozliczne inicjatywy organizacji, z których każda inaczej definiuje pomoc i jej moralną treść, inaczej też chce się z niej wywiązywać. Wszystkie koncentrują się wokół CPR, bliżej lub dalej od jego centrum; w silniejszej lub luźniejszej zależności od ośrodków decyzyjnych. O ile pion administracyjno-urzędniczy czy pion bezpieczeństwa i prewencji charakteryzują się dość sztywną i sformalizowaną strukturą działania, o tyle pion RSPU jest bardziej elastyczny; w jakimś sensie ucieleśnia „miękkie kompetencje” niezbędne w obchodzeniu się z rozległymi potrzebami i dramataми uchodźców. Jego rola ma charakter „terapeutyczny” i pozostaje równie ważna co pomoc służb medycznych. Kontakt ze zwykłymi ludźmi, którzy chcą udzielać wsparcia jest być może najistotniejszym walorem CPR, które z urzędu nie zakładały – niestety – ich obecności.

## **Ruch społeczny pomocy uchodźcom**

Rzeczywisty obraz CPR daleko odbiega od tego, który może wyłaniać się z Krajowego Planu Zarządzania Kryzysowego, nie dlatego, żeby czegośkolwiek lub kogokolwiek w nim brakowało. Kompetencje licznych instytucji i podział ról zostały w dokumencie sformułowane względnie precyzyjnie i efekty tego widać było również na miejscu. Należy jednak pamiętać, że w warunkach kryzysu, każde administracyjne rozwiązanie musi zderzyć się z nieoczekiwanym biegiem wypadków i okoliczności. Kryzys uchodźczy, na granicy polskiej, gdzie przeprowadzone zostało nasze badanie, zaskoczył wszystkich swoją skalą, tj. ilością uchodźców i ich zróżnicowaniem. Wydaje się, że całkowite otwarcie



granic dla wszystkich obywateli Ukrainy, bez względu na różnice ich sytuacji, było mimo wszystko racjonalne. Weryfikacja sytuacji takiej ilości uchodźców pochłonęłaby bardzo dużo czasu i wymagałaby powołania ogromnego sztabu ludzi, to zaś rodziło ryzyko paraliżu służb granicznych i katastrofy humanitarnej. Dużym zaskoczeniem był przede wszystkim bezprecedensowy rozmiar społecznej solidarności i pomocy uchodźcom z Ukrainy, na różnych etapach ich pobytu w Polsce, począwszy od przekroczenia granicy i pierwszych kontaktów z CPR.

Jak zasygnalizowano wcześniej, ten niemal powszechny zryw pomocy jest niezwykle intrygującym zjawiskiem i na tyle złożonym, że warto mu poświęcić nieco więcej uwagi. Z pewnością też jest wyrazem bardziej skomplikowanych motywacji, niż te, które wskazywał arcybiskup Jędraszewski – dowodzący, że potrzeba pomocy jest w Polsce urzeczywistnieniem chrześcijańskiego ducha ewangelii<sup>9</sup>. Można jednak zgodzić się z intuicją, która kryje się za tym stwierdzeniem, że fenomen tej masowej pomocy skłania do pytań o jej rozległe historyczne, kulturowe i psychologiczno-społeczne uwarunkowania.

Rozmiar, ale też charakter udzielanego przez Polaków wsparcia pozwala przynajmniej z kilku powodów traktować je w kategoriach „ruchu społecznego”. Pomoc uchodźcom jest tu czymś więcej niż tylko ruchem solidarności, pozytywnym i inkluzyjnym zrywem o charakterze karnawału<sup>10</sup>. Na wzór tradycyjnych maskarad, które odganiały złe moce, również ruch pomocy uchodźcom zawiera w sobie elementy apotropaiczne. Jak każdy prawdziwy ruch, i ten ma charakter konfliktowy, a pomoc niesiona w jego ramach jest formą walki, w której przeciwnikiem jest Rosja, szaleństwo i uzurpacja, terror i agresja. Wojna pogłębiła nadal dość powszechny wśród Polaków i w dużej mierze uzasadniony lęk wobec tej „jurodiwej” Rosji<sup>11</sup>. Jej klęska zawsze będzie dla Polaków niosła nadzieję na biologiczne przetrwanie, a krzywdy zadawane przez Rosjan budzić będą kategoryczny imperatyw pomocy, której niesienie jest dla Polaków czymś w rodzaju „walki à rebours”. Każdy ruch społeczny zawiera w sobie element sprzeciwu i tak jest również w tym przypadku. Na pozór mamy zatem do czynienia *tylko* z „pomocą”; w rzeczywistości *również* z gigantyczną mobilizacją w zapośredniczonym konflikcie z Rosją<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> <https://www.ekai.pl/abp-jedraszewski-pomagajac-ukrainskim-uchodzcom-cale-spoleczenstwo-pokazalo-ewangelicznego-ducha/> (7.04.2023).

<sup>10</sup> Por. <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/narodowa-rada-rozwoju/aktualnosci/doradca-rymsza-dla-pap-o-pomocy-ukrainskim-uchodzcom,50763> (7.04.2023).

<sup>11</sup> E. Thompson, *Zrozumieć Rosję. Szaleństwo w kulturze rosyjskiej*, Warszawa 2019.

<sup>12</sup> To, że pomoc ukrywa ten element konfliktu widać jak na dłoni w społecznej zbiórce na rzecz zakupienia dla armii ukraińskiej bojowego drona TB2 (Bayraktar) zainicjowanej przez redaktora naczelnego Krynki Politycznej Sławomira Sierakowskiego.

Za taką interpretacją pomocy uchodźcom jako ruchu społecznego przemawiają także inne fakty. Obywatele próbują przejąć kontrolę nad definicją sytuacji kryzysowej, innymi słowy tworzą autonomiczną i głęboko emocjonalną narrację w opisie wydarzeń, które się rozgrywają. W jej centrum jest nade wszystko dramat uchodźców jako ludzi, nieszczęście bezbronnych dzieci, zrozpaczonych kobiet i bezradnych staruszków. Jest to ruch, ponieważ opiera się na wymianie zasobów (materialnych i niematerialnych) we wspólnym dążeniu do celu, i która dokonuje się w nieformalnej sieci powiązań. W końcu jest to ruch, ponieważ wyraża nie tylko sumę inicjatyw oraz podejmowanych działań, ale także złożoną zbiorową tożsamość: wartości, emocje, a być może nawet re-sentymenty.

Oto przykład: historia Ukrainy Zachodniej wiąże się z mitem kresów, na tyle silnym, że francuski historyk Daniel Beauvois zastanawia się, czy aby pomoc Ukrainie nie skrywa do dziś żywych w Polsce nostalgii kolonialnych<sup>13</sup>. Ta krytyczna perspektywa zakłada, że Polacy nie tyle żywią nadzieję na odzyskanie kresów, ile w nieco magiczny sposób nadal wywodzą z prawobrzeżnej Ukrainy część własnej i wyidealizowanej historii. W tym kontekście, pomoc Ukrainie byłaby podszyta fantazmatem matecznika – *heartlandu*<sup>14</sup>, a zatem zawierała w sobie jakąś przewrotną koncepcję pomagania samemu sobie. Interpretacja taka może zdawać się ekstrawagancka, ale czy tego właśnie nie wymaga zrozumienie tej zastanawiającej i żywiołowej pomocy wobec narodu, który w potocznej świadomości traktowany był raczej niechętnie i jak wskazują badania, kojarzył się w Polsce najpierw z okrutnymi czystkami etnicznymi, a jeszcze do niedawna głównie z korupcją, przestępczością i imigracją ekonomiczną?<sup>15</sup>

Większość państw europejskich i USA postrzega wojnę wywołaną przez putinowską Rosję jako złą i godną potępienia. W tej lub innej formie zachodni świat niemal bez wyjątków wspiera Ukrainę przeciw niesprawiedliwej agresji wywołanej przez Rosję. Niesiona pomoc nie tyle stanowiłaby przejaw jakichś szczególnie pozytywnych uczuć wobec obywateli Ukrainy, ale – dzięki silnej legitymizacji moralnej płynącej ze świata zachodniego – umożliwia ruchowi społecznemu przyjęcie jednoznacznie pozytywnej i podziwianej roli. W spolaryzowanym i skłóconym społeczeństwie polskim była to nieoczywista, ale wyczekiwana chwila zgody w kwestii podstawowych wartości. W tym ujęciu, solidarność z narodem ukraińskim, jak również powszechne działania pomo-

---

<sup>13</sup> D. Beauvois, *Czy Polacy pomagają swoim dawnym kresom?*, «Przegląd Polityczny» 2022, nr 173, s. 56–65.

<sup>14</sup> P. Taggart, *Populism and representative politics in contemporary Europe*, «Journal of Political Ideologies» 2004, no. 9(3), s. 271.

<sup>15</sup> J. Załęcki, *Postawy Polaków wobec Rosjan i Ukraińców w kontekście współczesnych konfliktów politycznych*, «Roczniki Nauk Społecznych» 2017, nr 2, s. 166–168.



cowe, są *mobilizującym* wyborem etycznym przywracającym podzielany przez zdecydowaną większość porządek moralny. Na przekór wewnętrznym podziałom i rozbieżnym interesom, a być może nawet na przekór izolacji i zmęczeniu, które przyniosła pandemia koronawirusa, pomoc Ukrainie mogła przywrócić najbardziej elementarne wartości sprawiedliwości, wolności i współczucia. Nie można także wykluczyć, że wsparcie dla uchodźców ukraińskich pozwoliło złagodzić niepochlebny obraz Polski, bezwzględnie i niemal brutalnie obchodzącej się z imigrantami na granicy Białoruskiej. Solidarność i altruizm wobec Ukrainy stały się zatem czymś w rodzaju moralnej terapii, która oczyszcza sumienia i wzmacnia samoocenę, a nawet rodzi poczucie wyższości<sup>16</sup>.

W końcu, aby zrozumieć dynamikę procesów powstawania ruchu społecznego, warto odnotować, że, w tym przypadku, nie napotkało ono oporu Państwa. Wręcz odwrotnie, instytucje uwzględniły dość jednoznaczne społeczne nastroje<sup>17</sup>. Trudno powiedzieć na ile był to wyraz szacunku wobec demokratycznej woli, a na ile przejaw swoście rozumianego realizmu politycznego władzy, która nie tylko szybko zrozumiała, że wojna na Ukrainie rodzi olbrzymie i bezpośrednie zagrożenie dla Polski, ale też mogła dostrzec w tym otwartym stosunku wobec uchodźców jakiś politycznych szans, np. na złagodzenie krytycznej postawy Komisji Europejskiej, która blokuje środki finansowe dla Polski z powodu naruszania zasad praworządności<sup>18</sup>. Niezależnie od tego, pozytywny stosunek państwa i mediów do pomocy uchodźcom z pewnością był czynnikiem konsolidującym ruch społeczny.

## Ruch społeczny w punktach recepcyjnych

Wiosną i latem 2022 r. CPR na granicy polsko ukraińskiej były jedynie z formalnego punktu widzenia administracyjnymi jednostkami pomocy. W istocie, były i są czymś znacznie więcej, są społecznymi centrami i węzłami (hubami), które przyciągają oraz angażują do aktywności. Zadanie czy misję pomocy

<sup>16</sup> A. Schlosser, E. Levy, *Helping Others or Oneself: How Direction of Comparison Affects Pro-social Behavior*, «Journal of Consumer Psychology» 2016, no. 26(4), s. 461–473.

<sup>17</sup> Por. R.M. Staniszewski, *Administrare – być pomocnym. Społeczna percepcja wybranych rozwiązań zdefiniowanych w ustawie z dnia 12 marca 2022 r. O pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz innych działań dotyczących tej problematyki*, «Studia Iuridica» 2022 (92), s. 384–404.

<sup>18</sup> Rozwinięciem tej logiki politycznej, która póki co nie przyniosła żadnych korzyści, jest zapowiedź prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, że polski rząd jest gotowy kupować broń od państw europejskich, o ile te nie będą kwestionować stanu praworządności w Polsce. Online: <https://www.tvp.info/64497660/prezes-pis-jaroslaw-kaczynski-mozemy-kupowac-bron-w-panstwach-ue-jesli-zaniechaja-one-prowadzenia-z-namiwojny> (15.11.2022).

każdy pojmuje nieco inaczej. Dotyczy to również uchodźców – dla jednych oznacza to pomoc w uzyskaniu numeru PESEL, dla innych doraźne zapewnienie wiktury i opierunku, miejsca noclegowego w hali recepcyjnej, podstawowe środki higieny i ubrania, dla jeszcze innych pomoc medyczną, wsparcie psychologiczne lub pociechę duchową. Niektórzy uchodźcy uciekają dalej i chcą wiedzieć co im można, a czego nie (potrzebują zatem informacji). W rzeczywistości pojęcie „pomocy” nigdy nie jest jednoznaczne i zawsze stanowi wypadkową stworzonych możliwości oraz sformułowanych przez uchodźców oczekiwań; rodzi się w dialogu i zderzeniu z konkretnymi osobami oraz ich potrzebami. Pomaganie wymaga otwartości na różne sytuacje i oczekiwania, albowiem do punktów trafiają ludzie bardzo różni: bogaci i świetnie wykształceni, ale też prości i bez grosza przy duszy; ci roszczeniowi i ci zrozpaczeni, którzy niczego zdają się już nie chcieć.

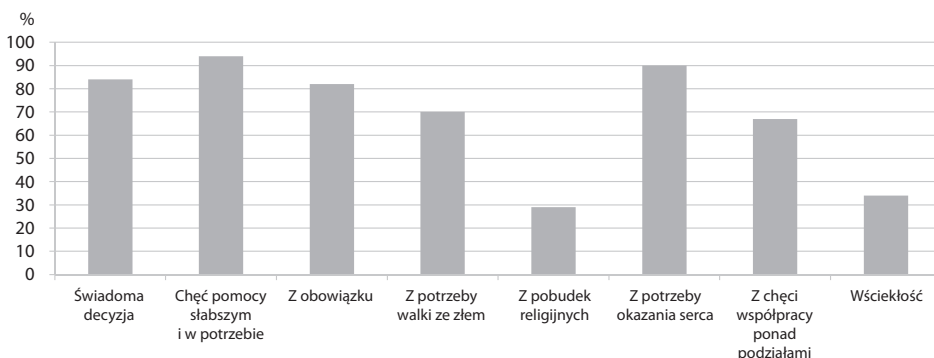
Obecni tu urzędnicy zostali wydelegowani w ramach własnych obowiązków, ale bywa, że są również z własnej woli. Ich zaangażowanie i praca jest wynagradzana, podobnie jak przedstawiciele wszystkich służb z pionu bezpieczeństwa i prewencji. Ci ostatni, w trakcie badania niezbyt chętnie rozmawiają, są podejrzliwi, odsyłają do swoich zwierzchników, komendantów i rzeczników prasowych. Gdyby CPR tworzyli tylko urzędnicy, a zwłaszcza mundurowi, z pewnością pogłębiłoby to wojenne traumy uchodźców. Na szczęście zdarzają się ludzkie wyjątki. W końcu, obok nich jest w CPR niezliczona ilość indywidualnych osób, inicjatyw i organizacji gotowych nieść po swojemu pomoc. Wolontariusze tworzą klimat tych miejsc, wypełnionych dzięki nim bezinteresownością i entuzjazmem, których potrzebują zwłaszcza dzieci uchodźców. Są tu strażacy ochotnicy (OSP), którzy pomagają w sprawach technicznych, przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich, które najczęściej zajmują się prowadzeniem kuchni, a także członkinie stowarzyszeń kobiecych np. „Niebieska Zebra”, wolontariusze z Caritasu, PCK, PAH, LOP, WOŚP, Siostry Małe Misjonarki Miłosierdzia, a także Świadkowie Jehowy i Gmina Żydowska wyczekujący swoich braci i siostr, Rycerze Zakonu Maltańskiego, przedstawiciele polskiego związku wędkarskiego, grup rekonstrukcyjnych, organizacji strzeleckich i niezliczonej ilości lokalnych inicjatyw. Swoją obecność i profesjonalizm zaznaczają wolontariusze profesjonalnych międzynarodowych organizacji pomocowych takich jak InterSOS, One Heart, Solid Rock Mission, Rescuers without Borders, Pompiers Humanitaires Français, World Central Kitchen, międzynarodowych organizacji pro-zwierzęcych i wielu innych. Administracja, indywidualne inicjatywy i organizacje społeczne – wspólnie tworzą rzeczywisty charakter CPR.

Spośród wszystkich zaangażowanych społecznie w funkcjonowanie CPR, zdecydowana większość to kobiety (60%). Były tu obecne osoby w różnym wieku, ale najwięcej w przedziale 35–45 lat (38%). Zdecydowana większość

zamieszkiwała na stałe w miejscach oddalonych przynajmniej o 50 kilometrów (40%). Były wśród nich zarówno osoby zamężne i żonate (56%), co wolne (42%). Zdecydowana większość deklarowała posiadanie dzieci (63%), a także wyższe wykształcenie (56%). Większość osób zaangażowanych w działalność CPR to pracownicy instytucji państwowych. Na pytanie, „czy mają poczucie, że dobrze zarabiają?”, większość oceniła, że tak (41%) lub zdecydowanie tak (5%), przy ocenie negatywnej 37%. Zdecydowana większość osób wcześniej angażowała się w pracę charytatywną, dobroczynną i wolontariat (66%), stąd wynika również stosunkowo wysoki odsetek osób, które trafiły do CPR z własnej woli (59%), przy 36% osób, które trafiły do CPR z urzędu. W drugim tygodniu kwietnia 2022 r., większość (54%) deklarowała zaangażowanie w pomoc uchodźcom od początku, tj. od wybuchu wojny na Ukrainie. Większość też, i to nie tylko spośród pracujących, spędzała na terenie CPR osiem godzin lub więcej (38%); kilka dni w tygodniu spędzało tam 22% zaangażowanych. Ponad 20% traktowało działalność w CPR jako sposób na dorobienie, przy większości (ponad 71%), która nie szukała takiej możliwości.

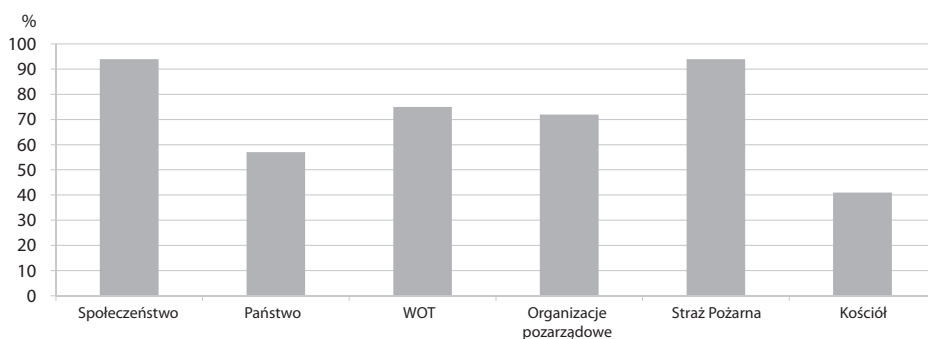
Zaangażowanie w pracę i działalność CPR było w większości przypadków wyrazem świadomej decyzji (blisko 84%), wynikającej z chęci pomocy słabszym i w potrzebie (94%), z obowiązku (82%), z potrzeby walki ze złem (70%). Co ciekawe, mniej niż 1/3 ankietowanych (29%) zaangażowała się w działalność pomocową z pobudek religijnych. Jest to niska, ale nadal istotna wartość. Potrzebę okazania serca wskazało 90% ankietowanych, chęć współpracy ponad podziałami (67%), a wściekłość 34%. Działalność punktów recepcyjnych rozgrywa się w szczególnych warunkach sytuacji nadzwyczajnej. Jednym ze skutków ubocznych, ale fundamentalnych dla ich pomyślności jest powszechny i niemal zaraźliwy entuzjazm do udzielania pomocy. Ponad 65% ankietowanych zwróciło uwagę na ten rodzaj doświadczenia. Wśród rozlicznych motywów skłaniających do pomocy, a nieuwzględnionych w ankiecie, wskazywano także na działania płynące z empatii, smutku, związane z własnym ukraińskim pochodzeniem, chęci pomocy dzieciom i matkom, czy z przekonania, że wolontariat jest – sam w sobie – jakąś formą potrzebnej terapii, a nawet z chęci podniesienia swoich językowych kompetencji.

**Wykres 1.** Motywy zaangażowania w pracę lub działalność CPR



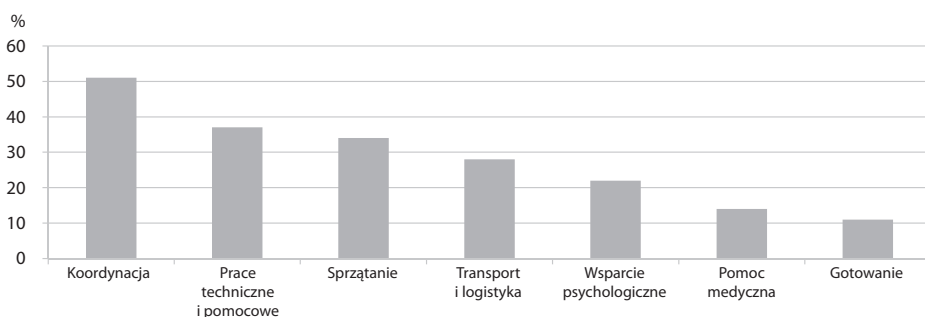
Źródło: opracowanie własne.

Respondenci zaangażowani w działalność CPR w 94% byli zgodni, że społeczeństwo wykazało dostateczną solidarność wobec uchodźców, ale jedynie 57% uznało, że na wysokości zadania stanęło także państwo polskie, które organizowało pomoc. W ocenie roli WOT, 75% uznało, że formacja ta bardzo pomogła w funkcjonowaniu punktów, przy 18%, która uznała, że „trudno powiedzieć”. Ten stosunkowo wysoki procent właściwie niezdecydowanych może wynikać z tego, że jednostki WOT są stosunkowo nowe, ich rola w społecznej świadomości nie jest do końca jednoznaczna, a zadania w CPR często pokrywały z tymi, wykonywanymi przez inne jednostki, np. policję czy straż pożarną. Wysoko oceniona została rola samorządów. Blisko 83% pozytywnie potwierdziło ich pomoc. Co ciekawe, 72% zgodziło się, że działalność punktów bez udziału organizacji pozarządowych nie byłaby możliwa. Jeszcze wyżej ocenione zostało zaangażowanie „zwykłych ludzi”, których pozytywną rolę dostrzegło blisko 82%. Najwyżej oceniono pomoc i zaangażowanie Ochotniczej Straży Pożarnej. Ponad 94% było zdania, że w funkcjonowaniu CPR bardzo pomagała właśnie OSP. Wśród NGO’ów osobno potraktowaliśmy Kościół. Na pytanie, czy wystarczająco angażuje się w pomoc, niecałe 13% stwierdziło, że „zdecydowanie tak”, zaś 28%, że „tak”. Wśród respondentów było wielu niezdecydowanych, którzy uznali, że trudno potwierdzić tezę, że Kościół angażuje się w pomoc (33%). Aż 24% stwierdziło, że nie angażuje się. Duża ilość niezdecydowanych może również wynikać z faktu, że być sama instytucja Kościoła Katolickiego nie angażował się w pomoc Ukrainie tak jednoznacznie i otwarcie jak oddelegowane do tego organizacje katolickie, np. funkcjonujące przy archidiecezjach oddziały Caritasu. Jeśli chodzi o obecność polskiej Cerkwii na granicy, to była ona praktycznie niewidoczna.

**Wykres 2.** Pozytywna ocena podmiotów zaangażowanych w aktywność CPR

Źródło: opracowanie własne.

Jak zaznaczyliśmy wcześniej, pojęcie pomocy za każdym razem było częściowo uzgadniane, niemniej najważniejsze czynności można sprowadzić do kilku kategorii. Nasi respondenci przyznali, że ich działalność lub praca wiąże się z koordynacją (51%), różnymi zajęciami technicznymi i pomocowymi (37%), sprzątaniami (34%), pomocą w transporcie i logistyce (28%), wsparciem psychologicznym (22%), pomocą medyczną (14%), czy gotowaniem (11%). Fakt, że ponad połowa respondentów stwierdziła, że zajmuje się koordynacją pokazuje jak złożoną instytucją są punkty recepcyjne i jak wiele podmiotów działa w obszarach, które wymagają nadzorowania i kontrolowania.

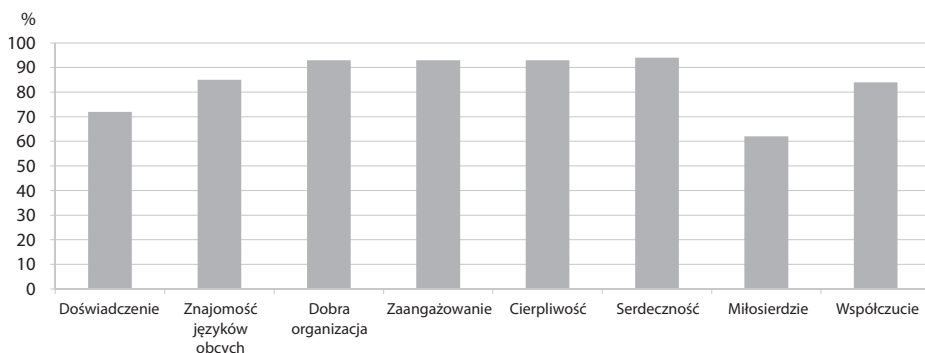
**Wykres 3.** Wykonywane prace w CPR

Źródło: opracowanie własne.

Wykonywanie tych czynności wymaga różnych kompetencji, o które zapytaliśmy naszych respondentów w CPR. Na pytanie o cechy, które najbardziej przydają się w działalności punktów, „doświadczenie” (tak i zdecydowanie tak) wskazuje 72%, „znajomość języków obcych” (85%), „dobrą organizację”, „zaangażowanie” i „cierpliwość” (93%), „serdeczność” (94%), że „trzeba być twardym” uważa 68% (tej opinii nie podziela 13%). Potrzebę kierowania się „miłosier-

dziem" wskazuje 62%, a „współczuciem” 84%. Wśród nie uwzględnionych przez nas, ale wskazanych przez respondentów cech pojawiła się także „odporność na stres” i „wrozumiałość”.

**Wykres 4.** Ocena kompetencji niezbędnych w CPR



Źródło: opracowanie własne.

Pytani o działanie CPR w większości wyrażali swoją pozytywną opinię. Prawie 74% zaprzeczyło aby ich funkcjonowanie pozostawiało wiele do życzenia. Nieliczni wskazywali „nadużycia” i „przestępstwa” (6%), a także inne problemy utrudniające działalność CPR. Na „konflikty międzyludzkie” wskazało jedynie 16% respondentów, dokuczające „zmęczenie” (57%), „brak higieny” (21%), „nieporozumienia z uchodźcami”, ich „niewdzięczność” (17%) czy „nadmierną roszczeniowość” (28%). Ponad 16% ankietowanych oczekiwało, że zostaną bardziej docenieni za swoje zaangażowanie. Z przeprowadzonych rozmów wynikało, że dotyczy to w szczególności wynagrodzenia finansowego za ciężką pracę oraz pomoc w funkcjonowaniu CPR (np. pań z Koła Gospodyń Wiejskich, które przez wiele tygodni pomagały nieodpłatnie w prowadzeniu kuchni). Wśród wskazanych przez respondentów problemów były również te wynikające z braku koordynacji działania organizacji pozarządowych czy też problemy z tzw. „pseudo-wolontariuszami”. Niektórzy wskazywali na organizacyjne trudności związane z dublującymi się i nachodzącymi na siebie kompetencjami różnych służb zaangażowanych w funkcjonowanie CPR. Ciekawy, choć nie do końca rozpoznany, obszar dotyczy problematycznego zachowania uchodźców ukraińskich pochodzenia romskiego. Przypuszczalnie wyrażają one zarówno stereotypowe uprzedzenia wobec „Cyganów”, co wyraźną odmienność kulturową tej grupy obywateli Ukrainy, w tym specyficzne a czasami prowokacyjne formy zachowania. Dodatkowo mógł pojawić się problem braku dokumentów i nieuregulowanego statusu Romów przybywających do CPR. W końcu, ponad 33% ankietowanych zwróciło uwagę na interesujące zjawisko, a mianowicie, że



poszukujący pomocy uchodźcy, najprawdopodobniej z braku wyraźnych perspektyw, nierzadko sami angażowali się w działalność CPR. Ich pomoc może być przydatna niemal w każdym wymiarze, zwłaszcza jednak w przełamywaniu barier językowych.

Respondentów zaangażowanych w pracę i działalność CPR zapytano również o ich samopoczucie i dalsze plany. Ciekawiło nas, na ile ten rodzaj społecznego aktywizmu wpływa na nich jako obywateli i ludzi, a także czy będzie miał wpływ na kształt ruchu społecznego. Na pytanie o gotowość do ponownego zaangażowania w działalność CPR, zadeklarowało ją blisko 90% osób. Mimo różnych trudności doświadczenie tej wspólnej mobilizacji miało zdecydowanie pozytywny wynik. Można powiedzieć, że dla części obywateli ten rodzaj zaangażowania i ta kryzysowa sytuacja miały nawet charakter formacyjnej, gdyż blisko 44% respondentów chciałaby zaangażować się w działalność organizacji pozarządowych. Wielu obywateli w praktyce przekonało się o wartości wspólnych działań. Na nasze pytanie, czy zgadzają się z opinią, że „należy polegać tylko na sobie”, zdecydowana większość odpowiedziała, że „nie” (37%) lub „zdecydowanie nie” (38%). Podobnie, nasi respondenci ustosunkowali się do opinii, że należy polegać wyłącznie na bliskich. Odpowiedź „nie” zaznaczyło blisko 46%, a „zdecydowanie nie” dodatkowe 24%. Dla znakomitej większości zatem kluczem do sukcesu jest współpraca ponad podziałami (przynajmniej w sytuacji, w której pomaga się innym). Tak twierdzi ponad 93% ankietowanych. Nasza ankietowana odzwierciedla też charakterystyczny dla polskiego społeczeństwa dystans a nawet niechęć wobec instytucji państwa. Na ogólne pytanie, czy można liczyć na ich wsparcie, pozytywnie odpowiedziało jedynie 28% respondentów (przy 33% niezdecydowanych i 44%, którzy byli zdania, że „nie” i „zdecydowanie nie”).

Pomoc uchodźcom z Ukrainy w Polsce – jak zaznaczono wcześniej – podsztyta jest lękiem. Wielu naszych rodaków identyfikuje się z uchodźcami w poczuciu zagrożenia płynącego z Rosji. Blisko 92% ankietowanych w CPR zgodziło się, że w „każdej chwili możemy znaleźć się w podobnej sytuacji”. Ten rodzaj identyfikacji z pewnością nie dotyczy imigrantów z Afryki, Bliskiego Wschodu czy nawet wspomnianych tu Romów. Ich świat wydaje się całkowicie obcy. Co innego Ukraina, która jest blisko, jej obywatele mówią podobnym językiem i mają zbliżone obyczaje. Nie można wykluczyć, że znaczenie odgrywają tu również kwestie uprzedzeń rasowych i religijnych (ksenofobii)<sup>19</sup>. Ich tożsamość i losy ściśle wiążą się z naszą historią. W efekcie zadawany im gwałt niesie, przynajmniej teoretycznie, zagrożenie również dla Polski, ale też Polaków mobilizuje.

<sup>19</sup> A. Stefaniak, M. Bilewicz, M. Winiewski (red.), *Uprzedzenia w Polsce*, Warszawa 2015.

## **Podsumowanie**

W 253 dniu wojny, działalność niektórych CPR przy granicy została już zawieszona. Największa fala uchodźców minęła, ale ryzyko, że wojna na wschodzie będzie przynosić kolejne ofiary wśród cywilów, a zbliżająca się zima i ekstremalne warunki życia popchną obywateli Ukrainy do ucieczki, jest nadal bardzo duże. W połowie kwietnia 2022 r., kiedy prowadziliśmy badanie, zaangażowanie wszystkich stron w działalność CPR i pomoc uchodźcom nie słabła. Stopniową utratę sił deklarowało niecałe 6% ankietowanych; panował nastrój mobilizacji i entuzjazmu, którego jednym ze źródeł był społeczny i ostatecznie zdeinstytucjonalizowany charakter CPR. Ruch społeczny pomocy uchodźcom (RSPU) wprowadził w działalność CPR życie i energię, której nie zapewniłyby najlepsze instytucje państwowe. To wsparcie *ruchu* stanowi podstawowy element charakteru i dynamiki CPR funkcjonujących na granicy. Bez społecznej „podaży” życzliwości, działalność punktów byłaby nieporównywalnie trudniejsza i pozostawałaby w oderwaniu od pozytywnych społecznych emocji, które z pewnością łagodziły traumy towarzyszące uchodźctwu.

Relacje między różnymi pionami CPR (a/. administracyjno-prawnym, b/. bezpieczeństwa i prewencji, oraz c/. społecznym) wynikały częściowo z Planu Zarządzania Kryzysowego, który względnie precyzyjnie wyznaczał ramy odpowiedzialności poszczególnych podmiotów administracji państwowej i instytucji. W praktyce, funkcje poszczególnych instytucji często pokrywały się, co rodziło problemy koordynacji rozstrzygane w drodze doraźnych decyzji. Na tym tle, społeczny wymiar pomocy widoczny był zarówno w samych CPR, co w jego bezpośrednim otoczeniu. Ta (wewnętrzna lub zewnętrzna) pozycja wyznaczała również relacje między instytucjami administracji państwowej a wolontariuszami RSPU. Część inicjatyw społecznych (np. transport) podlegała rejestracji, co miało umożliwiać monitoring działania lub zapobiegać ewentualnym nadużyciom. Instytucje państwa, z jednej strony, kanalizowały oddolne inicjatywy społeczne i próbowały sobie je podporządkować i scentralizować, z drugiej strony ich zakres oraz skala były momentami tak znaczące, że trudno było jednoznacznie stwierdzić kto pomaga komu (np. kwestia wyżywienia). Inicjatywy ruchu i funkcje poszczególnych instytucji zorganizowanych wokół CPR najczęściej jednak wzajemnie się dopełniały i wyręczały.

Poza praktycznymi korzyściami jakie wynikały z działalności ruchu, największą, przynosiła trudna do wymierzenia, pozytywna energia ludzi tworząca nastrój CPR. Bez ich udziału pozostałyby tylko brygady urzędników, lekarzy i mundurowych – krępujący klimat instytucji totalnych, sformalizowanych relacji hierarchii i nadzoru. Organizacja CPR powinna zawsze brać pod uwagę i podtrzymywać ten pozytywny wymiar spontanicznych, szczerych działań

podyktowanych troską i empatią, a także urzeczywistniane „miękkie kompetencje” i elastyczność strony społecznej. Dodatkowo, w interesie państwa jest bezpośrednio wspieranie tego rodzaju aktywności obywateli zaangażowanych w pomoc i gotowych poświęcać bezinteresownie swój czas. RSPU powinien pozostać częścią „zinstytucjonalizowanej pamięci” CPR i powracać ilekroć będzie to konieczne.

Jak każda wzburzona fala ruchu społecznego i ten obudził znaczenie podstawowych wartości, powołał do życia nowe inicjatywy i doraźnych liderów. Kluczowe dla sformowania się ruchu społecznego są szerokie polityczne i kulturowe uwarunkowania, nade wszystko istniejące sieci organizacji pozarządowych, które z dnia na dzień były w stanie uruchomić swoje ogromne zasoby materialne (namioty, kuchnie, samochody) i niematerialne (profesjonalizm, altruizm, humanitaryzm) w odruchu pomocy uchodźcom.

## Bibliografia

- Beauvois D., *Czy Polacy pomagają swoim dawnym kresom?*, «Przegląd Polityczny» 2022, nr 173.
- Filipec O., *Multilevel Analysis of the 2021 Poland-Belarus Border Crisis in the Context of Hybrid Threats*, «Central European Journal of Politics» 2022, vol. 8.
- Schlosser A., Levy E., *Helping Others or Oneself: How Direction of Comparison Affects Prosocial Behavior*, «Journal of Consumer Psychology» 2016, no. 26(4).
- Staniszewski R.M., *Administrare – być pomocnym. Społeczna percepcja wybranych rozwiązań zdefiniowanych w ustawie z dnia 12 marca 2022 r. O pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz innych działań dotyczących tej problematyki*, «Studia Iuridica» 2022, nr (92).
- Stefaniak A., Bilewicz M., Winiewski M. (red.), *Uprzedzenia w Polsce*, Warszawa 2015.
- Taggart P., *Populism and representative politics in contemporary Europe*, «Journal of Political Ideologies» 2004, no. 9(3).
- Thompson E., *Zrozumieć Rosję. Szaleństwo w kulturze rosyjskiej*, Warszawa 2019.
- Załęcki J., *Postawy Polaków wobec Rosjan i Ukraińców w kontekście współczesnych konfliktów politycznych*, «Roczniki Nauk Społecznych» 2017, nr 9(45), nr 2.